

Agnieszka Kula

O gospodarce kontrolowanej i wolnorynkowej na materiale tygodnika "Polityka"

Media – Kultura – Komunikacja Społeczna 2, 335-341

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agnieszka Kula

O GOSPODARCE KONTROLOWANEJ I WOLNORYNKOWEJ NA MATERIALE TYGODNIKA „POLITYKA”

Temat mojego tekstu mieści się w zakresie badań nad komunikowaniem masowym. W klasycznej wersji (nie biorąc pod uwagę tzw. nowych mediów) można mówić o sześciu podstawowych wyznacznikach tego typu komunikowania, charakteryzujących nadawcę, odbiorcę, relacje między nimi, przekaz, kanał oraz otoczenie. Szczególnie istotne w kontekście konferencyjnego tematu wydaje się zagadnienie funkcjonowania gatekeeperów – jest to jeden z wspomnianych wyznaczników komunikowania masowego. Pojęcie to zostało wprowadzone w latach 50. na określenie instytucji i osób, które kontrolują, stymulują bądź modyfikują przepływ informacji między nadawcą a odbiorcą. Instytucje medialne każdego dnia otrzymują ogromną liczbę informacji różnego rodzaju, wiadomości te w żaden sposób (choćby ze względu na ograniczenia czasowe czy techniczne) nie mogą być przekazane odbiorcom. W tym kontekście naturalna wydaje się potrzeba wybierania, selekcjonowania informacji przez poszczególne jednostki czy instytucje. Wybór taki musi być uzależniony od wielu różnorodnych czynników, choćby tak istotnych jak rodzaj medium (i zmysłów wykorzystywanych przy okazji odbioru informacji płynących z takiego medium), stopień zaawansowania środków technicznych wykorzystywanych w komunikacji czy profil określonego medium. „Osoby dysponujące możliwościami dokonywania takich selekcji nazywa się właśnie *gate-keeperami*¹, czyli „odźwiernymi”, „bramkarzami”; w odniesieniu do mediów są to zatem selekcjonerzy, którzy „rządzą podróżą informacji w kanałach komunikacyjnych”. Wiadomości prasowe, radiowe i telewizyjne, które docierają do odbiorców, są rezultatem ich działalności; oni decydują o wyborze tematów, jakie należy uwzględnić, w jakim miejscu lub kolejności, jak wiele miejsca im poświęcić, jaki nacisk ma na nich spoczywać. Nie ma obiektywnych norm tych wyborów – są tylko zwyczaje i konwencje” [Filipiak 2003: 33]. Właśnie ze względu na brak obiektywnych kryteriów selekcji informacji trudno ustalić zamkniętą listę podmiotów, taką selekcją się zajmujących. „Mogą być nimi wydawcy, osoby zarządzające mediami, ich właściciele itp., podejmujący decyzje dotyczące tego, co i jak jest ko-

¹ Pisownia wg cytowanego tekstu; w swym tekście przyjmuję pisownię bez łącznika.

munikowane odbiorcom. Szczególną odmianą instytucjonalną gatekeeperów, którzy działają poza strukturą samych mediów, są regulatorzy. [...] Zaliczyć można do nich sądy, komisje rządowe, organizacje zawodowe, społeczne grupy nacisku itd.” [Piontek 2001: 128]. Warto zauważyć, iż zarówno zjawisko cenzury instytucjonalnej w PRL (choćby funkcjonowanie powstałego w 1945 roku Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk), jak i cenzura ekonomiczna po 1989 roku (tu ważne wyznaczniki funkcjonowania mediów na wolnym rynku) wpisują się doskonale w zagadnienie selekcji. Oczywista przepaść pomiędzy tymi formami ingerowania w informacje nie likwiduje jednak potrzeby przyjrzenia się przejawom funkcjonowania mediów zarówno w układzie kontrolowanym, jak i wolnorynkowym. Zmiana systemu politycznego pociągnęła za sobą ogromne przekształcenia gospodarcze, również język tekstów o tym traktujących musiał ulec metamorfozie. Czy demokratyzacja języka oznacza jednak, że nie podlega on cenzurze?

Dziś rzeczywistość medialna przestaje być alternatywą świata realnego: odbiorca często styka się jedynie z przekazem medialnym. W tym kontekście pytanie o funkcje publicystyki prasowej nabiera nowego sensu. Nadmiar treści bądź nieprzystępność, niekomunikatywność tekstów może powodować zagubienie, bezradność, a wreszcie zniechęcenie odbiorcy. Coraz częściej sensu nabiera znane spostrzeżenie M. McLuhana „medium jest przekazem”. Jakie skojarzenia związane z problemami ekonomicznymi wywołują u odbiorcy teksty publicystyki ekonomicznej? Jak redakcja kształtuje myślenie czytelników, formuje ich opinie o gospodarce? By się tego dowiedzieć, analizie poddane zostały pola wyrazowe, związane z pojęciem ‘gospodarka’.

Podstawą materiałową szkicu będą teksty o tematyce gospodarczej, pochodzące z tygodnika „Polityka” z lat 1958, 1968, 1978, 1998 oraz 2003. Wybór uwarunkowany został kilkoma istotnymi założeniami: tygodnik „Polityka” należy do grupy pism ogólnopolskich, opiniotwórczych, jest często cytowanym, wiarygodnym źródłem prasowym. Ponadto czasopismo ukazuje się od 1957 roku, co pozwala nie tylko na analizę współczesnych zjawisk w publicystyce, ale również na zestawienie, porównanie sposobów analizowania problematyki ekonomicznej w państwie niedemokratycznym oraz w demokracji.

Badanie pól semantycznych w celu wskazania na to, jak redakcja kształtowała i kształtuje orientację czytelników w sferze gospodarki można uznać za zasadne, gdy weźmie się pod uwagę choćby spostrzeżenia twórcy pierwszej koncepcji pola, Josta Triera. Obserwację, że pole wyrazowe ma strukturę mozaikową, w której znaczenie każdej cząstki zależy od układu i tylko w nim może zostać odczytane potwierdzają również słowa W. Pisarka: „wspólną cechą wszystkich teorii [...] jest założenie, że w każdym języku poszczególne jednostki leksykalne są nawzajem od siebie uzależnione. że znaczenie każdej – czy prawie każdej – jednostki leksykalnej zależy od obecności innych jednostek. Wskutek tego nie można badać znaczenia jednego wyrazu bez

O gospodarce kontrolowanej i wolnorynkowej...

uwzględnienia innych wyrazów” [Pisarek 1967: 495]. Warto zauważyć, że podział na pola i podpola stanowi próbę uporządkowania leksyki, odbijającej przeobrażenia dokonujące się w otaczającej rzeczywistości pod wpływem różnych czynników pozajęzykowych. Co ważne, układy te nie są nazwami fragmentów obiektywnie istniejącej rzeczywistości, a jedynie odzwierciedlają sposoby interpretacji tej rzeczywistości przez konkretnego nadawcę, w tym wypadku przez redakcję tygodnika „Polityka”. W kontekście wcześniejszych ustaleń należy zapytać, jak na podstawie analizy tekstów zamieszczonych w dziale ekonomicznym tygodnika „Polityka” kształtować się będzie pole wyrazowe pojęcia ‘gospodarka’. Ze względu na wstępny charakter szkicu zajmę się wyodrębnieniem kilku najbardziej reprezentatywnych pól tematycznych, będących polami parataktycznymi (tzn. składające się na nie wyrazy należą do jednej części mowy [Pisarek 1967: 496-497], w tym wypadku są rzeczownikami). Istotne przy budowaniu pól stało się założenie, że powinny się one cechować porównywalnym stopniem szczegółowości. Leksemy przyporządkowane do pól są słownictwem wspólnym dla analizowanych artykułów, wybrane zostały wyrazy pojawiające się najczęściej. Nazwy pól zostały sformułowane w ten sposób, by odzwierciedlić specyfikę tematu, którym się zajmuję, przyjęte przeze mnie określenia pól oraz podpól są wykorzystywane przy charakteryzowaniu podstawowych zagadnień z dziedziny gospodarki.

Porównanie pól pozwolę sobie przeprowadzić niechronologicznie, tzn. wyjść od wyników badań artykułów pochodzących z lat 90., by na ich tle pokazać rezultaty analiz tekstów sprzed roku 89., gdyż za zasadne i bardziej funkcjonalne uważam odnoszenie się do zakresów znanych dobrze współczesnemu odbiorcy, a wyjście od gospodarki wolnorynkowej znacznie lepiej wskaże specyfikę kontrolowanej.

Pierwsze wyróżnione przeze mnie pole to ‘Czynności gospodarcze’. Przeważająca grupa słów składających się na to pole w tekstach z lat 90. to rzeczowniki odczasownikowe. Najliczniejsza grupa zawiera wyrazy odnoszące się do cyklu życia określonego produktu (np. *projektowanie, produkcja/produktowanie, dystrybucja, transportowanie, sprzedaż, zakup, zamawianie, promowanie*). Ponadto można wskazać czynności związane z działalnością pieniężną (np. *finansowanie, inwestowanie, oszczędzanie, kalkulacja*) oraz takie, które znaczeniowo powiązane są z rynkiem pracy (np. *zatrudnianie, zwalnianie, monitorowanie*). W tym polu znalazły się również określenia czynności nielegalnych i w związku z tym negatywnie wartościowanych (*przemycanie/przemyt, szmuglowanie*). Inne podobnie wartościowane, a często się pojawiające określenia (o dość dużym stopniu ogólności), będące odpowiednikiem czynności gospodarczej, to *interes, biznes*. Są one wyraźnie w wielu kontekstach nacechowane potocznością, występują najczęściej w tekstach dotyczących czynności powiązanych z tzw. szarą strefą.

Omaiwane pole w tekstach sprzed 1989 roku jest znacznie uboższe. Odnaleźć moż-

na niewielką liczbę rzeczowników odczasownikowych, najczęściej nacechowanych kancelaryjnością: *nabywanie, zbywanie, wydatkowanie*. Często autorzy tekstów stosują określenie *działanie gospodarcze*, będące hiperonimem dla wszystkich pozostałych konstrukcji należących do tej grupy. Nie wpływa to jednak na przybliżenie czytelnikowi omawianych problemów ekonomicznych, wręcz przeciwnie – uzmysławia odbiorcy jego niedoinformowanie i sugeruje jednocześnie, że zagadnienia związane z gospodarką są trudne do zrozumienia i wyjaśnienia. Podobny cel mają najpewniej stosowane często konstrukcje analityczne, opisowe, np.: *wyrównywanie bilansów płatniczych czy kompleks posunięć techniczno-agronomicznych*. Uogólnianie i stosowanie omówień nie sprzyja komunikacji nadawca-odbiorca, nie zakłada dialogu czy refleksji, raczej nudzi, usypia, zniechęca do poznawania dalszych treści.

Następne wyróżnione pole 'Osobowe podmioty gospodarcze' w tekstach współczesnych obejmuje nazwy związane ze służbową hierarchią (np. *szeff, dyrektor, prezes, pracownik, podwładny*), nazwy dotyczące stosunku własności czy stanu posiadania (np. *właściciel, współwłaściciel, ubogi, biedny, bogaty*). Osobną grupę określeń tworzą kupujący (np. *klient, nabywca, konsument, kontrahent, kupiec*) oraz sprzedający (np. *handlowiec, handlarz, sprzedawca, producent*). Pojawiają się również nazwy nieoznaczające zaangażowania danej osoby w konkretne czynności gospodarcze, a jedynie wskazujące na to, że osoba taka działa, jest aktywna na rynku (np. *biznesmen, przedsiębiorca*). Podobną rolę pełnią także leksemy wartościujące, niektóre nazwy osób wskazują na osiąganie przez te osoby sukcesów gospodarczych (np. *lider, potentat*). W omawianym polu nazwa wskazująca na żeńskość podmiotu pojawia się tylko kilka razy i zawsze jest to określenie *właścicielka*. Można również wskazać grupę podmiotów powiązanych w procesie gospodarowania z państwem (np. *fiskus, podatnik*).

Teksty traktujące o gospodarce zarządzanej centralnie wykazują niewielkie różnicowanie wyrazów w omawianym polu 'Osobowych podmiotów gospodarczych'. Wyraźnie uwidaczniają się dwie tendencje: pierwsza wynika z podziału na „my-oni”. Wyrażenia są najczęściej aksjologicznie wyraziste: z jednej strony jest więc *kapalista handlowy, burżuazja przemysłowa, społeczeństwo burżuazyjne czy ludzie interesu*, z drugiej zaś *klasa robotnicza czy robotnik*. Uwagę zwraca wielość określeń odnoszących się do grupy, klasy, często wręcz do całego społeczeństwa. Podziały dychotomiczne najwyraźniej ujawniają się w wymiarze, który można nazwać międzynarodowym: z jednej strony stoją *państwa socjalistyczne, kraje socjalistyczne, państwa borykające się z problemami dewizowymi, kraje słabo rozwinięte gospodarczo, kraje nierozwinięte*, z drugiej odnaleźć można *państwa kapitalistyczne, świat kapitalistyczny, kraje wysoko rozwinięte, świat zachodni, kraje EWG*. Nierzadko spotkać można sformułowania wyraźnie nacechowane: *możni tego świata, bogactwa, mocarstwa imperialistyczne, klub bogatych*. Druga, obok dychotomicznej, tendencja ujawniająca się

O gospodarce kontrolowanej i wolnorynkowej...

przy okazji analizy 'osobowych podmiotów gospodarczych' to wielość nazw wynikających ze stosunku pracy, np. *zatrudniony, pracujący, personel, załoga, robotnik, pracownik* – i tu kilka powtarzających się połączeń wyrazowych – *niewykwalifikowany, umysłowy, fizyczny*. Brakuje jakichkolwiek określeń wskazujących na żeńskość podmiotów, nie odnajdziemy również grupy nazw powiązanych z czynnością nabywania – kilkakrotnie pojawiło się jedynie słowo *konsument*.

Pole 'Instytucjonalne podmioty gospodarcze' w tekstach po 1989 zawiera nazwy miejsc związanych zarówno z obrotem pieniędzmi (np. *bank, giełda*), jak i z wytwarzaniem czegoś (np. *fabryka, wytwórnia*), ze sprzedażą (np. *sklep, hurtownia, hipermarket*), a także nazwy miejsc nieokreślające bezpośrednio, jakie czynności są w nich wykonywane (np. *koncern, spółka, zakład, firma, przedsiębiorstwo*). Rejestr w tekstach wcześniejszych, sprzed roku 1989, jest niezwykle ubogi, obok najczęściej występujących trzech określeń *fabryka, zakład* i *kopalnia* pojawia się w wielu kontekstach kolejny hiperonim: *przedsiębiorstwo kapitalistyczne*. Uwagę zwraca częste stosowanie wyrażenia *bank emisyjny*, będącego swoistym wytrychem, mającym stanowić odpowiedź na wszelkie wątpliwości związane z przepływem pieniądza, dewizami i trudnościami finansowymi.

W polu 'Skutki działalności gospodarczej' wyróżnić można leksemy mówiące o pozytywnych (np. *rozwój, dobrobyt, stabilizacja, koniunktura, dochód, zysk*) oraz negatywnych (np. *stagnacja, dekonunktura, dług, inflacja, bankructwo*) następstwach gospodarowania. Co ciekawe, określenia skutków pozytywnych są podobne w tekstach obu epok, natomiast efekty negatywne w artykułach sprzed 1989 roku opisywane są przy użyciu zwrotów o zdecydowanie większym stopniu ogólności (np. *problemy rynku, problemy pieniężno-kredytowe*) lub za pomocą wyrażen o nacechowaniu terminologicznym, np. *degresja gospodarcza*. Część nazw w tym polu dotyczy jedynie skutków finansowych (np. *deficyt, dochód, dług, przebicie, obrót*).

Pole 'Pieniądz' należy w tekstach z lat 90. do jednego z najbogatszych ilościowo, wyróżnić w nim można następujące podgrupy: nazwy ogólne (np. *waluta, złotówka*), wyrazy określające wpływy (np. *zysk, dochód, przychód*) oraz wypływy (np. *wydatek, koszt, wypłata*), nazwy miejsc (np. *bank, bankomat, kasa*), nazwy czynności związanych z obrotem finansami (np. *wydawanie, obciążanie, przelanie, oszczędzanie, kalkulowanie*) oraz skutków tych czynności (np. *przelew, oszczędności, kalkulacja, składka*), nazwy form wynagrodzenia (np. *pensja, płaca, gaża, zasiłek, odszkodowanie, premia, należność, stypendium, renta, emerytura*). Wyróżnić można także nazwy przedmiotów związanych z pieniądzem (np. *banknot, karta, moneta*) czy nazwy określające wartość pieniężną czegoś czy zmianę tej wartości (np. *podwyżka, obniżka, drożyzna, tanioccha*). Ostatnią grupę wyróżnia duży stopień nacechowania emocjonalnego, można w niej także odnaleźć określenia wskazujące na ironiczną postawę nadawcy (określenie *danina* oznaczające jeden z typów podatku). Nieco inaczej

kształtuje się wspomniane pole w tekstach dotyczących gospodarki kontrolowanej – tutaj napotkać można wiele nazw walut, poza tym dużą frekwencją charakteryzuje się określenie *kapitał*, również w połączeniach typu *kapitał bankowy*, *kapitał monopolistyczno-finansowy* itd. *Kapitał* traktuje się jako synonim określenia *pieniądz*, a warto zauważyć, że w ekonomii oznacza on jeden z kilku podstawowych zasobów gospodarczych, występujących obok ziemi, pracy i technologii, a w tym znaczeniu nie jest bezpośrednio powiązany z pieniądzem.

W dość licznie reprezentowanym polu 'Państwo jako podmiot gospodarczy' odnaleźć można również określenia związane z pieniężnymi zobowiązaniami obywatela wobec państwa (np. *VAT*, *akcyza*, *podatek*, *CIT*, *PIT*). Obok nich wyróżnić można w tym polu nazwy określające zobowiązania państwa wobec obywatela (np. *renta*, *emerytura*, *odszkodowanie*, *zasilek*), wyrazy związane ze stanowieniem prawa (np. *ustawa*, *przepis*) oraz nazwy osób wskazujących na udział państwa w procesie gospodarowania (np. *fiskus*, *ustawodawca*, *obywatel*, *podatnik*).

Na koniec warto zwrócić uwagę na pole, które związane jest z pojęciami i mechanizmami ekonomicznymi. Co ciekawe i warte odnotowania, jedynie w artykułach sprzed 1989 pojawiają się określenia związane z teorią ekonomii oraz z historią myśli ekonomicznej. W starej „Polityce” odnaleźć można wiele tekstów dotyczących teorii gospodarowania, natomiast żaden z przebadanych artykułów pisanych w warunkach wolnego rynku nie zawierał określeń będących terminami z tego zakresu. W polu 'mechanizmy gospodarcze' umieścić można określenia typu *pierwotna akumulacja*, *podział pracy*, *cyrkulacja*, *inflacja kredytowa*, w polu formy działalności odnaleźć można *monopol wielkokapitalistyczny*, *monopol kapitalistyczny*, *konkurencję niedoskonałą*, *oligopol*, a także *kartel*, *koncern*, *trust*, artykuły po 1989 zawierają najczęściej pojęcia *popyt*, *podaż*. Co ciekawe, w żadnym z kontekstów użyte określenia nie zostały w jakikolwiek sposób wyjaśnione. To właśnie w artykułach dotyczących gospodarki kontrolowanej napotkać można terminy, które wyjaśniane są szczegółowo jedynie w podręcznikach do ekonomii: *krańcowa produktywność*, *maksymalizacja wielkości ekonomicznych*, *teoria popytu*, *dochodowa elastyczność popytu*, *elastyczność podaży*, *funkcja redystrybucyjno-drenażowa*, *poprawa terms of trade*. Interesujące, że również teksty z tego okresu traktują ekonomię jako naukę, pojawia się wiele połączeń wyrazowych zawężających to pojęcie: *ekonomia polityczna*, *burżuazyjna*, *klasyczna*, *marksistowska*, *marginalistyczna*.

Wnioski płynące z wstępnych analiz pól semantycznych są następujące:

1. państwo jako jeden z podmiotów gospodarczych zajmuje wiele miejsca w tekstach dotyczących gospodarki rynkowej, natomiast jako jedyny liczący się i legalnie działający podmiot gospodarki kontrolowanej raczej nie ujawnia się w zróżnicowanym słownictwie w tekstach publicystyki ekonomicznej tego okresu,
2. w tekstach obu epok pojawiają się potoczmy, jednak w zdecydowanie zróżnic-

O gospodarce kontrolowanej i wolnorynkowej...

wanych funkcjach tekstowych,

3. duża liczba wyrazów w polu dotyczącym czynności gospodarowania wskazuje na zasadność pojmowania gospodarki po 1989 jako systemu powiązań w ujęciu dynamicznym,
4. zdecydowaną przewagą treści teoretycznych, a co za tym idzie – określeń terminologicznych dotyczących teorii, praw, mechanizmów ekonomicznych charakteryzują się teksty publicystyczne w starej „Polityce”.

Dalsza, dokładniejsza analiza porównawcza pozwoli na pewno na wyodrębnienie podstawowych cech stylowych badanych tekstów oraz powiązanych z tymi cechami funkcji środków językowych, wskaże na zależności nadawczo-odbiorcze oraz powie więcej o roli odbiorcy w komunikowaniu masowym.

Bibliografia:

- Media. Leksykon PWN*, red. E. Banaszkiewicz-Zygmunt, Warszawa 2000.
- Filipiak M., *Homo communicans. Wprowadzenie to teorii masowego komunikowania*. Lublin 2003.
- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe*, Warszawa-Kraków 1999.
- Kozieł A., *Prasa w latach 1944-1989*. W: *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, praca zbiorowa, Warszawa 1999, s. 111-172.
- Piontek D., *Nowe media a rozumienie komunikowania masowego*. W: *Media i polityka*, red. J. Sobczak, Poznań 2001, s.125-134.
- Pisarek W., *Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych*. „Pamiętnik Literacki”, vol. LVIII, 1967, s. 493-516.
- Smólkowa T., *Neologizmy we współczesnej leksyce polskiej*, Kraków 2001.